



Die Fernseh- kanzel

Telewizyjna Ambona z 06.12.2015 (Nr 1076)

„Jak za dni Noego”

Autor: Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „A kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi i rodziły im się córki, ujrzeni synowie boży, że córki ludzkie były piękne. Wzięli więc sobie za żony te wszystkie, które sobie upatrzyli. I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat. A w owych czasach, również i potem, gdy synowie boży obcowali z córkami ludzkimi, byli na ziemi olbrzymi, których im one rodziły. To są mocarze, którzy z dawien dawna byli sławni. A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim. ”

(1 Mojżeszowa 6, 1-7)

Po tym, jak przez Adama na świat przyszedł grzech, przyjął on swój bieg i rozprzestrzenił się w niszczycielski sposób: Syn Adama-Kain popełnił pierwsze zabójstwo w ludzkości. Jednym z jego potomków był Lamech, który zabił dwoje ludzi, a przez to doszło do potwornej krwawej zemsty. Ponadto wprowadził poligamię przeciwną do stworzenia świata.

Synowie Boga i Córki ludzkie

I tak z pokolenie na pokolenie była degradowana ludzkość, aż do miejsca, gdzie czytamy: „W miarę jak ludzie rozmnażali się na ziemi, przybywało im także córek. Gdy synowie Boży spostrzegli, że córki ludzkie są piękne, brali je sobie za żony-te wszystkie, które im się podobały” (werset 1-2). Istnieje kilka prób interpretowania słów „Synowie Boży”. Sugerowano, że może są to upadłe anioły, które poślubiły córki ludzkie. Z tym trudno się jednak zgodzić, ponieważ w trzech Ewangeliach Jezus stwierdza, że aniołowie nie żenią się. Dlatego podążam za przekonaniem wybitnego badacza Biblii Matthew Henry'ego i wielu innych, którzy widzą w tym tekście zawarcie małżeństwa między rodzinami wierzącymi a poganami. Zatem „Synowie Boga” byli potomkami Seta.

Bóg powiedział do węża, diabła: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem” (1 Mojżeszowa 3,15). Jednym jest nasienie zła, które ukazało się w Kainie, w Lamechu i dalej aż do potopu. Drugie jest nasieniem obietnicy, nasieniem łaski i wiary, które są w Ablu, w Secie, w Henohu. I tą linię Pismo Święte nazywa „Synami Bożymi”.

„Synowie Boży” są to zatem synowie, którzy wyłonili się z bogobojnych rodzin, którzy-jak zwykle też i dzisiaj bywa-poszli własnymi drogami. Więc w taki sposób już w czasie przedpotopowym z Seta i Henocha wywodził się lud chrześcijański, który odłączył się od Pana. I mieszały się z córkami niewierzących.

Żenić się z niewrzącymi jest grzechem

Tutaj znowu pojawia się tekst: „*Gdy synowie Boży [Dzieci Kościoła] spostrzegli, że córki ludzkie są piękne, brali je sobie za żony-te wszystkie, które im się podobały*”

To był moment, w którym Bóg definitywnie położył temu kres!

W całym Piśmie jest wciąż na nowo podkreślane, że bunt przeciwko Bogu ma miejsce, gdy chrześcijanie zawierają związki małżeńskie z niewierzącymi i tak dalej. W 5 Księdze Mojżeszowej 7: „*Nie będziecie dawać waszych córek za żony dla ich synów ani brać ich córek za żony dla ich synów ani brać waszych synów, bo mogłyby one sprowadzić waszych synów z drogi, którą kroczą za Mną, i skłonić do oddawania czci innym bogom. Wtedy mógłby zapłonąć gniew Pana przeciwko wam i unicestwić was w jednej chwili*” (werset 3-4).

Również w Nowym Testamencie Biblia wskazuje nam na ten grzech. Ap. Paweł mówi: „*Kobieta jest...wolna, wolna posłużyć kogo chce, tylko w Panu to się ma dziać!*” (1 Koryntian 7,39). Jak ma być w Panu, jeśli obaj partnerzy nie są w Panu? Dlatego tu również ostrzeżenie Apostoła: „*Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewierzącymi, bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością?...Albo co wierzący ma wspólnego z niewierzącym?*” (2 Koryntian 6; 14-15).

Jak Chrześcijanin może wybrać małżonka, który jest wrogiem Boga? „*Kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga*” (List Św Jakuba 4,4). To jest tego konsekwencja!

Więc były dwie rzeczy, na które Bóg powołał się w planie: Po pierwsze skorumpowanych ludzi, którzy upadli w zło i po drugie odpadnięcie synów od wiary z wierzących rodzin, którzy odrzucili wiarę rodziców, gdy nieskrępowanie mieszały się ze światem.

Te dwa fakty skłoniły Boga do działania i zapoczątkowania sądu potopu. Taki właśnie dzisiaj jest upadek. Widzimy zepsuty, absolutnie bezbożny świat prócz tego upadłe chrześcijaństwo, które daje się asymilować przez świat. A Boża odpowiedź dzisiaj znowu będzie sądem. Ziemia nie będzie zalana przez wodę, ale przez ogień. Św. Piotr ogłasza dzień Pana słowami: ...*”Niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się”* (2 Piotra 3,12).

Dwa pierwsze starożytne światy przemiją, a nadejdzie nowy, wieczny świat-nowe niebo i nowa ziemia.

Kiedy Duch Boży wycofuje się

Jak zaczął się więc Boży Sąd? Pierwsza Boża odpowiedź na zło brzmiała: „*Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać 120 lat*” (1 Mojżeszowa 6, 3). Bóg usuwał z ziemi swojego Ducha, który wciąż przeciwstawiał się złu, uzasadniał swoją rację, argumentował jeszcze z sercami ludzkimi, mówił im o sumieniu, o ich rozsądku, ich człowieczeństwie. Ale człowiek nie pozwolił Bogu powiedzieć nic więcej.

Również w naszych czasach miara wydaje się pełna. Bóg coraz bardziej wycofuje swojego Ducha z tej ziemi. Biblia mówi: „*Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola*” (2 Te saloniczan 2, 7). Wielu interpretatorów uważa, że odnosi się to do Ducha Świętego, który z Bożej łaski powstrzymuje ludzi od najgorszej skrajności zła. Ale „*Oto idą dni-mówi wszechmogący Pan-że ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz słuchania słów Pana. I wlec się będą od morza do morza, i tulać się z północy na wschód, słuchając słowa Pana, lecz nie znajdą*” (Amosa 8,11-12).

Słowa już nie ma, Duch Święty już nie karze. A jaki jest rezultat? Ludzie stają się coraz bardziej obojętni, otepiali, a Bóg ich opuszcza. On pozwala im samych siebie zrujnować. Ap. Paweł mówi o tym w ten sposób: „*Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą. Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności na obcowanie przeciwne naturze, wydał na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to co nie przystoi*” (Rzymian 1,24+26+28).

Co za sąd, kiedy Bóg odbiera Jego ducha od ludzi!

Jeśli Bóg tego żałuje

Ale sąd ma inny składnik. Jest to zasmucić Boga albo też żałować: „*Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim*” (1 Mojżeszowa 6,6).

Nie oznacza to, że Bóg miał na myśli to, że popełnił jakiś błąd w stworzeniu człowieka, że pomylił się i musiał teraz to skorygować, aby odbyć pokutę z powodu jakiegoś sfałszowania. Nie, jedną z podstawowych zasad Biblii jest to, że Bóg nie popełnia żadnych błędów, że nigdy się nie myli i nigdy nie musi siebie korygować. On realizuje swoje plany, Jego rady są ostateczne i niezmiennie.

Widzimy to u Saula, któremu Bóg zabrał królestwo i dał je Dawidowi. W kontekście czytamy: „*Pan nie kłamie...i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować*” (1 Samuela 15,19). Mimo tego w tym samym rozdziale, werset 11 mówi: „*Żałuję, że Saula posadziłem na Królestwie, gdyż odwrócił się ode mnie i słowa mego nie wykonał*”.

Jak możemy to zrozumieć, że Bóg raz czegoś żałuje, a potem znowu nie? Podstawa brzmi: **Bóg nie jest człowiekiem, żeby czegoś żałował!** Ale jeśli mimo tego jest powiedziane, że Bóg czegoś żałuje, wtedy Bóg jest opisany w takim zdaniu jako „antropologiczny”. To oznacza, że Boże zachowanie opisane jest poprzez ludzki sposób zachowania. Przez to chce powiedzieć: On opiera się na ludzkim ograniczeniu, abyśmy cokolwiek mogli zrozumieć z niepojętego działania Boga. On wybrał język zrozumiały dla swoich dzieci. Dla przykładu: Chociaż wiemy, że słońce jest stałym elementem układu słonecznego, jednak naszym dzieciom mówimy o wschodzie i zachodzie słońca. I robimy tak, chociaż słońce ani w górę, ani w dół nie zachodzi. Czy je okłamaliśmy? Nie ! Rozmawiamy z nimi tylko na ich dziecinny sposób, jak one to indywidualnie przeżywają. Ponieważ wielkie sekrety naszego układu słonecznego, nie będą jeszcze dla nich zrozumiałe.

I tak też Bóg nie łamie, mówiąc o sobie w uproszczony sposób. Również, jeśli subiektywnie tak to wygląda. Ponieważ jest już w 4 Mojżeszowej powiedziane: „*Bóg nie jest człowiekiem, aby nie dotrzymał Słowa ani Synem człowieczym, aby żałował* (4 Mojżeszowa 23,19).

Żałowanie Boga usposabia zasmucenie, łamie Mu serce straszna ludzka niesprawiedliwość. Dlatego nasz tekst mówi: „*Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i **bolał** nad tym w sercu swoim*” (1 Mojżeszowa 6,6). Bóg jest bardzo smutny z powodu grzechu. On ma uczucia. Dlatego jego wyznanie: „*Powiedz im: Jako żywy-mówi Wszechmocny Pan-nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, a raczej, by się bezbożny odwrócił od swojej drogi, a żył*” (Ezechiela 33,11). Gdy człowiek nawróci się, wówczas Pan żałuje swojego sądowego zagrożenia, tak jak w przypadku Niniwy. Wówczas przychodzi radość do Jego serca i zmienia swój sposób postępowania dla okazującego skruchę. Ale nie jest to dla Boga zaskoczeniem, ale było przewidziane w Jego odwiecznym planie od samego początku. Czy widzimy tu coś? Mamy wielkiego i niepojętego Boga!

Ale możemy bardzo dobrze zrozumieć: że Bóg nienawidzi grzechu, niesprawiedliwości i nierządu. Są one dla niego obrzydliwością i że będzie sądził ludzi z powodu ich złośliwości-jednych poprzez potop, drugich jak w Sodomie i Gomorze, jeszcze innych w wojnach i katastrofach naszych czasów. Bóg jest Bogiem sprawiedliwym, który nie pozostawia nikogo bezkarnie.

„*Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rzymian 6, 23).

„*...Ale darem łaski jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie!*” Usłysz to i uchwycić się przez wiarę Jezusa Chrystusa jako twojego Zbawiciela!